

- Analiza działalności
- Nominacje sędziowskie
- Nadanie obywatelstwa

Posiedzenie Rady Państwa

Na posiedzeniu w dniu 4 bm. Rada Państwa dokonała oceny swej działalności w 1972 r. oraz ustaliła główne kierunki pracy w roku 1973.

W najbliższym okresie Rada Państwa oceni działalność Najwyższej Izby Kontroli, Prokuratury i Sądu Najwyższego, rozpatrzy problemy związane z rozwojem samorządu mieszkańców miast, przeprowadzi analizę działalności uchwałodawczej rad narodowych oraz przeanalizuje zasady polityki ożnacenowej.

Rada Państwa powołała na stanowiska sędziów Trybunału Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie: Józefa Korpante- go, Barbarę Pierścińską i Zbigniewa Ulberskiego oraz na sta- nowiska sędziów: sądów woje- wódzkich — 14 osób, okręgo- wych — sądów ubezpieczeń społecznych — 3 osoby i sądów powiatowych — 39 osób.

Rada Państwa uwzględniła prośby 29 osób o nadanie im obywatelstwa polskiego. (PAP)

GTOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIATEK
5
STYCZNIA
1973

Wydanie AB
Rok XXIX
Nr 4 (8976)
Cena 50 gr

W okresie 10 dni — 40 tys. ton bomb!

Negocjacje — tak lecz nie z pozycji siły

W Wietnamie Południowym wzmożyły się w ciągu ostat- nich 24 godzin ataki sił wyzwoleniczych, przede wszystkim w strefie Sajgonu. Lotnictwo USA bombarduje nadal obiek- ty położone na południe od 20 równoleżnika. W Paryżu wznowiono wczoraj po przerwie obrady konferencji cztero- stronnej w sprawie Wietnamu. Światowa opinia publiczna domaga się zbadania skutków amerykańskich zbrodni w Wiet- namie.

Siły wyzwolenicze w Wiet- namie Południowym prowadzą działania ofensywne na wszy- stkich frontach. Obiektem ataku rakietowego była w nocy ze

środy na czwartek baza USA i wojsk sajońskich Bien Hoa, położona 23 km na północno- wschód od Sajgonu. Według ostatnich doniesień, co najmniej 3 żołnierzy z załogi tej bazy zostało zabitych. Jest też duża liczba rannych. Pociskami moż- dzieżowymi ostrzelano stolicę prowincji My Tho (60 km na południowy zachód od Saj- gonu). Rakiety spadły ponadto na lotnisko Kontum na Płasko- wyżu Centralnym i na inne obiekty wojsk sajońskich.

W czwartek o godz. 11.30 roz- poczęło się w Paryżu nowe spotkanie ekspertów USA i DRW, którzy prowadzą poufne rozmowy, przygotowując spot- kanie negocjatorów Kissinge- ra i Le Duc Tho.

Mniej więcej w tym samym czasie rozpoczęło się 172 po- siedzenie plenarne czterostronnej konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu. Przed wejściem

Dokończenie na str. 2

Pogrzeb poległych marynarzy ze statku „Józef Conrad“

3 bm. na cmentarzach w Gdyni. Bytomiu i Nowym Targu — rodzinnych miejscowościach czterech marynarzy poległych w wyniku zbombardowania przez lotnictwo USA polskiego statku handlowego m/s „Józef Conrad” w wietnamskim por- cie Hajfong — odbyły się uro- czystości pogrzebowe.

W konduktach żałobnych nie- siono odznaczenia państwowe — Krzyże Kawalerskie Orde- ru Odrodzenia Polski, nadane przez Radę Państwa pośmiert- nie marynarzom oraz odzna- czenia, przyznane poległym przez najwyższe władze DRW. (PAP)

skowej komisji rozejmowej w Korei. Przedstawiciel KRL-D po- tęg pił na tym posiedzeniu prowoka- cyjne działania amerykańskich im- perialistów, którzy w grudniu ubr. niejednokrotnie przerzucały w re- jon strefy zdemilitaryzowanej per- sonel wojskowy i uzbrojenie, a także przeprowadzali tam mane- wry

Podróż R. Kirchschlaegera

Ministerstwo Spraw Zagranic- znych Austrii zakomunikowało, że szef dyplomacji austriackiej R. Kirchschlaeger uda się 16 stycz- nia do Finlandii z 5-dniową wiza- tą oficjalną.

J. Lynch w USA

Premier Republiki Irlandii, Jack Lynch, udał się w czwartek z 9- dniową wizytą do Stanów Zjedno- czonych. Oficjalnym celem po- dróży jest spodziewane wzrostu amerykańskich inwestycji w Re- publice Irlandii. Zdaniem obser- watorów, nieoficjalnym celem wi- zyty jest wywarcie presji na nie- które koła amerykańskie, aby za- przęstały udzielanie prywatnej po- mocy finansowej, działającej nie- legalnie na terenie Irlandii różnym organizacjom.

Brytyjski nacisk na Malcie

Przedstawiciel W. Brytanii w ra- dzie NATO, Edward Peck przed-

W rok po Uchwale VI Zjazdu PZPR

Wysokie tempo wzrostu płac realnych

Prawie 368 mld zł wyniósł w 1972 r. fundusz płac a więc o 26,6 mld zł (czyli prawie o 8 proc.) więcej, niż w roku po- przednim. Więcej, niż zakładano, wzrosły w ciągu 1972 r. płace realne; łącznie w ciągu 2 ostatnich lat wzrost realnej płacy na jednego zatrudnionego wyniósł ponad 12 proc. Osią- gnięcie zakładanego na br. dalszego 6,6 procentowego wzrostu oznaczać więc będzie przekroczenie już z końcem 1973 r. wzrostu płac realnych zakładanego na koniec bieżącej 5-latk, a określonego przez VI Zjazd PZPR na 17—18 proc.

Styczniowa uchwała rzą- dowa zwiększyła swobodę dyrektorów przedsiębiorstw w

W Warszawie

Odsłonięcie pomnika Marcelego Nowotki

Na zakończenie trwających przez cały rok obchodów 30- lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej, odsłonięty zo- stał w Warszawie przed fron- tonem głównego gmachu Zakła- dów Mechanicznych im. No- wotki pomnik patrona tej fa- bryki, współzałożyciela i pierwszego przywódcy PPR. Uroczystość odsłonięcia była okazją do podsumowania cało- rocznych obchodów rocznico- wych.

W uroczystości wzięli udział: członek Biura Politycznego, se- kretarz KC PZPR, Franciszek Szlachetka oraz gospodarze m. st. Warszawy z z-cą członka Biu- ra Politycznego KC, I sekretar- zem KW PZPR — Józefem Kępą.

W świetlicy Zakładów im. Nowotki odbyło się następnie okolicznościowe spotkanie, po- święcone pamięci Marcelego Nowotki.

Głos zabrał m. in. Franci- szek Szlachetka, który podkre- ślił, że odsłonięcie pomnika w 80 rocznicę urodzin i w 30 lat od śmierci Marcelego Nowotki jest wyrazem hołdu, jaki skła- damy wszystkim bojownikom Polskiej Partii Robotniczej. Wielkość dzieła PPR — pod- kreślił mówca — polega na tym, że zespoliła ona w swym programie i w swej działal- ności sprawę wolności i postę- pu Polski z głównym nurtem międzynarodowej walki klaso- wej. (PAP)

stawił do rozpatrzenia na po- siedzeniu stałych przedstawicieli kra- jów członkowskich — sprawę za- dań rządu maltańskiego, dotyczą- cych zwiększenia opłaty o 10 proc. za dzierżawione przez W. Brytanię bazy wojskowe na Malcie. Przekła- zanie tej kwestii do NATO stano- wiłoby jeszcze jedną próbę wywarcia nacisku na Maltę i zmuszenia jej do rezygnacji ze słusznego żąda- nia.

Zakusy reakcji chilijskiej

Reakcja chilijska znowu wzma- ga działalność mającą na celu zaostre- nie sytuacji w kraju i utrudnienie pracy rządu frontu jednności ludo- wej. W rejonach, znajdujących się pod wpływami reakcyjnej opo- zycji, związki handlowców przygo- towały nową akcję — strajk deta- listów w lutym br., w przededniu wyborów parlamentarnych. Tym- razem reakcja planuje przeprowa- dzenie strajku pod postacią „pow- szecznego urlopu” właścicieli i pracowników przedsiębiorstw han- dlowych.

Pływająca baza „50-lecie ZSRR”

W stoczni w Leningradzie wybu- dowano pływającą bazę prze- twórstwa rybnego o wyporności ponad 20 tys. ton. Statek, który otrzymał nazwę „50-lecie ZSRR”, jest pierwszą pływającą fabryką

gospodarowaniu funduszem płac — a przedsiębiorstwa otrzymały, na mocy ubie- goroocznej decyzji rządu do- datkową kwotę 777 mln zł z oszczędności osobowego fun- dusu płac w 1971 r. — na do- datkowe premie i inne rodzaje wynagrodzeń. W ciągu 1972 r. na drodze szerokiego ekspery- mentu podjęto zmianę zasad wynagradzania w części wiel- kich przedsiębiorstw przemysło- wych, m. in. w przemyśle ma- teriałów budowlanych i hutach — łącząc ją z zazwyczaj z re- formą systemu zarządzania i — zgodnie z uchwałą VI Zjaz- du — czyniąc z polityki płac efektywne narzędzie polityki ekonomicznej i socjalnej.

Przystąpiono też do zasadni- czej regulacji płac poszczegól- nych grup zawodowych; decy- zje w tej sprawie, pociągające za sobą znaczne podwyżki płac, pochłonęły w 1972 r. kwotę około 10,5 mld zł. W ciągu 2 ostatnich lat objęto nimi łącznie ponad 4 mln pracowników, a więc około 40 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej.

Pierwsze kilometry torów na najszybszej polskiej magistrali

Trwa budowa jednej z najnowocześniejszych w Europie magistrali kolejowej, która połączy Śląsk z Warszawą, a w przyszłości z Wybrzeżem. Rozpoczęte w połowie 1971 r. prace przy budowie 143-kilometrowej trasy Zawiercie — Radzice koncentrują się obecnie na terenie woj. kieleckiego.

Równolegle z budową linii kolejowej powstają nowe mo- sty i wiadukty drogowe oraz kolejowe. Rozpoczęto budowę 9 mostów kolejowych. (1 jest już gotowy) i 18 wiadukto- wych drogowych oraz 95 mniejszych obiektów, z których ukończo- no 65.

maczki rybnej z planowanej serii tych statków.

Wojenne wydatki Izraela

W Tel Awiwie ogłoszono oficjal- ne dane o sumach, jakie Izrael przeznaczył w ostatnich dwóch la- tach na zakup broni i sprzętu woj- skowego. Minister finansów P. Sa- pir zakomunikował, że w tym cie- sie zakupiono broń i sprzęt war- tości 780 mln funtów szterlingów. Jednocześnie oświadczył on, że do końca roku 1967 na cele wojsko- we wydatkowano ogółem 2,5 mln funtów szterlingów.

W Szwajcarii — do 100 km/godz.

Od 1 stycznia br. wprowadzono, tytułem próby, na okres 3 miesię- cy ograniczenie prędkości na wszystkich drogach Szwajcarii, z wyjątkiem 400 km autostrad, do 100 km/godz. Policjanci 25 kanto- nów opracowali bardzo szczegó- łowy program kontroli. W wielu nieważniejszych punktach ustawi- no stacje radarowe, działające automatycznie

Podstawy wysokiego tempa wzrostu płac realnych umac- nia stabilizacja kosztów utrzy- mania. Listopadowa decyzja rządu, zgodnie z uchwałą Biu- ra Politycznego KC PZPR, utr-zymuje w ciągu kolejnego

Dokończenie na str. 2

W „Komsomolskiej Prawdzie”

Artykuł E. Babiucha o aktualnych problemach młodzieży

Czwartkowa „Komsomolskaja Prawda” — organ Komitetu Centralnego WLKZM zamieści- ciła artykuł członka Biura Po- litycznego, sekretarza Komite- tu Centralnego PZPR — Ed- warda Babiucha, poświęcony aktualnym problemom mło- dzieży naszego kraju i zada- niom partii w dziedzinie wy- chowywania młodego pokole- nia Polski Ludowej. Artykuł zawiera obszernie omówienie tematyki obrad VII Plenarne- go Posiedzenia KC PZPR i za- poznaje czytelników radzieck- ich z najważniejszymi zadan- iami partii, państwa i naro- du polskiego zawartymi w te- zach programowych KC przy- jętych na tym Plenum. (PAP)

Wzrost wzajemnych dostaw ZSRR - pozostałe kraje RWPG

Dobiega końca zawieranie porozumień o wymianie handlo- wej ZSRR z krajami socjalistycznymi w roku bieżącym. Prze- widuje się dalszy wzrost wzajemnych dostaw towarów, co jest uwarunkowane realizacją planów integracji gospodar- czej krajów RWPG.

Kraje wspólnoty socjalisty- cznej są największymi partne- rami handlowymi Związku Ra- dzieckiego. Przypada na nie 2/3 obrotów handlu zagranic- nego ZSRR, które w 1971 r. przekroczyły wartość 23,6 mld rubli.

NRD, Polska, Czechosłowa- cja, Bułgaria i Węgry w roku bieżącym zajmują nadal 5 pierwszych miejsc w handlu zagranicznym ZSRR.

Specjalizacja i kooperacja produkcji przyczynia się do o- żywienia handlu krajów RWPG w coraz większym stopniu, dzięki zwiększeniu o- brotów maszynami i konsump- cyjnymi towarami przemysło- wymi.

W ostatnich latach wyposa- żono w urządzenia produkcji radzieckiej wielkie kombinaty hutnicze, fabryki nawozów mi- neralnych i elektrownie wie- lu krajów socjalistycznych. Długoterminowe umowy han- dlowe na okres 1971-1975 prze- widują jeszcze większy wzrost udziału maszyn i urządzeń w eksporcie radzieckim. Równó-

ześnie ZSRR jest jednym z największych importerów wy- robów przemysłu maszynowe- go krajów socjalistycznych. (PAP)

PAP-RADIO-INF.WE-TELEFONEM
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP
INF.WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP

Wieniec na grobie J. Szajniewicza

4 bm w trzydziestą rocznicę roz- strzelania przez Niemców Jerzego Iwanowa-Szajniewicza, na cmenta- rzu w Atenach odbyła się uroczy- stość złożenia wienców na grobie bohatera polskiego i greckiego Ru- chu Oporu...

Ofensywa patriotów khmerskich

Z Phnom Penh napływają wia- domości o kontynuowaniu ofensy- wy przez khmerskie siły wyzwo- lenicze. Trwa ona bez przerwy od ub. niedzieli. W środę wieczorem patrioci khmerscy zaatakowali przy użyciu rakiet bazę lotnictwa rządowego Pochentong. Eksplodo- wało na jej terenie 12 rakiet kalib- ru 122 mm. Uszkodzono 7 hanga- rów i 1 samolot. Wśród załogi ba- zy sa zabici i ranni. Tego samego dnia obiektem ataku było też mia- sto Tramkhnar, położone 32 km na południowy zachód od stolicy.

Rozmowy w Panmundzonie

W Panmundzonie odbyło się ko- lejne posiedzenie sekretarzy wo-

LOGODA

Zachmurzenie +olkowite, miejsca- mi mgły oraz opady mżawki. W północnej połowie kraju większe przejaśnienia i możliwość rozpo- godzeń. Temperatura maksymalna od plus 1 do plus 3. Wiatry słabe, przeważnie z kierunków zachod- nych.

PAP-RADIO-INF.WE-TELEFONEM
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP
INF.WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP

PAP

Wysokie tempo wzrostu płac realnych

Akt oskarżenia przeciwko J. Dębińskiemu i K. Federowi

Poszukiwani świadkowie zbrodni hitlerowskich

HUMOR I SATYRA



Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Zbyszek Kruszona

Negocjacje – tak lecz nie z pozycji siły

Ponad 1 mld. dol. strat

Poważna sytuacja w Nikaragui

Jak poinformowała agencja DPA, patrolowe wojskowe zastrzelili w ciągu ostatnich 5 dni co najmniej 16 osób w momencie, gdy plądrowały one opuszczone mieszkania i sklepy. (PAP)

Amerykańskie działania wojenne w DRW zostały także ostatnio potępowane na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Grupa państw niez zaangażowanych wystąpiła w śróde do oświadczeniem, wyrażającym oburzenie z powodu

W środę objął funkcję nowy przedstawiciel dyplomatyczny Francji w DRW Claude Chaillat. Poprzedni delegat generalny Francji w Hanoi, Pierre Susini, zmarł od ran po zbombardowaniu przez lotnictwo amerykańskie w październiku ub. roku gmachu przedstawicielstwa Francji w stolicy DRW. (PAP)

KOMUNIKAT KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ

Polski Monopol Loteryjny

Zasady przydziału dewiz na prywatne wyjazdy zagraniczne

Komunikat Ministerstwa Finansów

W razie konieczności przeprowadzenia kuracji w kraju członkowskim RWPG, można uzyskać przydział dewiz do wysokości faktycznych kosztów leczenia podanych w fakturze „pro forma” wystawionej przez zagraniczną instytucję lub organizację przyjmującą i po przedstawieniu zaświadczenia lekarza rejonowego, zalecającego leczenie za granicą.

Przy przejazdach tranzytem przez kraje RWPG (z wyjątkiem CSRS) można, niezależnie od otrzymanego przydziału dewiz w walucie danego kraju, wymienić w krajach tranzytowych złotówki w równowartości 450 zł na podstawie talonów Narodowego Banku Polskiego. W Czechosłowacji talon upoważnia do wymiany 150 zł. Łącznie tej dodatkowej wymiany można do-

Przy staraniach o paszport, w przypadku wyjazdu na zaproszenie lub na pobyt stały przydzielany wynosi równowartość 10 dolarów na osobę.

Przy wyjeździe indywidualnym do Egiptu, Syrii, Algierii, Tunezji lub do Indii — przydział może być przyznany w walucie kraju docelowego w równowartości 15 dolarów dziennie na osobę, maksimum do równowartości 250 dolarów.

S. Gucwa przebywał na Kielecczyźnie

Protest J. Malika pod adresem Biura Informacyjnego ONZ

W publikowanych przez to biuro informacjach najważniejszym zagadnieniem porządku dziennego w pierwszym rzędzie – spraw rozbrojenia i wysiłkom na rzecz umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego – poświęcono nieproporcjonalnie mało uwagi. Jednocześnie inne, drobiazgowo planowe problemy – wyolbrzymiano. W wielu wypadkach zapamiętanie i przemilczenie miały być myślny charakter. Przemilczenie w szczególności szerokie poparcie, z jakim ze strony większości państw spotykały się radzieckie próby zycie w sprawie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa.

PAP

NIKAT ERII PIENIEŻNEJ

Wobec ogromnego powodzenia, jakim się cieszy stycziowa KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA, przeznaczająca dla nabywców losów 14.000.000 zł — Polski Monopol Loteryjny uprzejmie prosi wszystkich Klientów o jak najwcześniejsze wykupienie losów — najpóźniej do 10 stycznia 1973 r.

Polski Monopol Loteryjny

Wnioski o przydział dewiz wyrażdy prywatne do krajów kapitalistycznych przyjmowane do 1 lutego do 31 marca 1973 r. Rozdziału upoważnień do zakupu dewiz (promes) będą dokonywały tak jak w roku ubiegłym, misje społeczne, działające na wojewódzkich (równorządnych) i miastach kultury fizycznej i rytyki. Wnioski złożone w dn. 1 do 1 lutego 1973 r. będą rozpoznane do 15 marca, natomiast wnioski złożone w dn. 1 do 15 marca będą rozpoznane do 15 kwietnia 1973 r. W analogicznych trybie będą zatławiane wnioski o przydział dewiz przy wyrażdy i przydziałach dewiz przez urzędy i przedsiębiorstwa państwowe.

Przy zakupie walut na cele
watywnych wyjazdów za granicę
wiązuje uiszczenie opłaty tu-
tacznej, która aktualnie wy-
w. w przypadku walut krajów so-
listycznych (z wyjątkiem Jugos-
wii) — 15 proc. równowartości
kupowanych dewiz, a w przy-
ku walut krajów kapitalistycznych
i Jugosławii — 150 proc.
Jednocześnie informuje się, że
w przypadku wyjazdów prywat-
nych można nabywać bez zasto-
nego zezwolenia za złote bilety
komunikacyjne.

— do krajów RWPG — na składowiska transportu polskie i tych krajów,
— do Jugosławii — na polskie i jugosłowiańskie środki transportu oraz na koleje w tranzycie.

przez kraje RWPG,
— do pozostałych krajów —
samoloty i statki polskie ora-
moloty krajów RWPG.
Przy wyjazdach samochod-
do krajów RWPG ubezpiecze-
od odpowiedzialności cywil-
mieści się w ramach obowią-
wej składki za ubezpieczenie
kraju, inkasowanej przez R
Ubezpieczenie auto-casco zaw-
się również w PZU za opłatą
ki w złotych.

Przy wyjazdach samochodowych do Jugosławii i krajów kapitałowych ubezpieczenia zaliczone do odpowiedzialności cywilnej i auto-casco opłaca się w zło- w oddziałach „Warty” Towar- stwa Ubezpieczeń i Reasekur- lub u jej agentów (Polski Zwią- zek Motorowy, PBP „Orbis”, „Spół- Tourist”). (PAP)

— Z dniem 1 stycznia 1973 wprowadzono roczną normę pr

działu dewiz w równowarto-
7.000 zł na osobę na wszystkie k
je łącznie. Oznacza to, że będz
można wykorzystać całą kwotę

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB/
5 I 1973 Nr 4 (8976)

FILHARMONIA UCZESTNICZĄCA

Pierwszy po drugiej wojnie światowej koncert symfoniczny w Poznaniu odbył się, o czym już wspominaliśmy w „Głosie”, w roku 1946, w jednej z hal zakładów H. Cegielski, dla środowiska robotniczego, a wysłuchało go około 2 tysiące ludzi. Może nie warto byłoby pisać o tym po raz drugi, gdyby nie fakt, że wydarzenie tamto ma dzisiaj w naszym odczuciu znaczenie niemal symboliczne. Złota Odznaka Miłośników m. Poznania, 25 lat istnienia Państwowej Filharmonii w Poznaniu, chodzi o to samo, co wówczas: o to, by sztuka stała się własnością całego społeczeństwa, a nie garstki wtajemniczonych. Chodzi o włączenie muzyki w szeroki proces wychowania społecznego.

Na skalę światową

Tradycja takiej działalności poznańskiej Filharmonii trwa więc niezmiennie od ćwierćwiecza. Idea, jak się rzekło, pozostała ta sama, jednak sposoby jej realizacji przeżyły, zwłaszcza w ostatnich kilku latach, prawdziwy renesans. Mówi się nawet, że są to wręcz odkrycia na skalę światową w dziedzinie masowej edukacji muzycznej. I o nich to właśnie kilka słów.

Uwagę skierowano przede wszystkim na pozyskanie młodzieży. Jakby dla przekory wobec rozpowszechnionych jeremiarów, że rośnie pokolenie oglądane przez big-beat i wszelką muzyczną tandetę. Okazało się, że wielu z tych młodych może zawstydzić wygłaszających podobne sady siłą swego umiłowania wielkiej sztuki muzycznej. W Wielkopolsce już przeszło 6 tysięcy dziewcząt i chłopców w wieku szkoły średniej skupia Młodzieżowy Ruch Miłośnictwa Muzyki Pro Sinfonika, założony przed czterema laty przez dyrektora Filharmonii Alojzego Łuczaka. Dzisiaj jest to ruch rozwijający się dynamicznie, będący terenem twórczych poszukiwań i udoskonaleń.

Jerzy Waldorff w artykule „Prezes prezesów” („Polityka” 22. IV. 1972) pisał, że Pro Sinfonika to — unikalna, chyba w skali europejskiej, forma wciągania młodzieży w muzykę. Stawia się młodym dość wysokie wymagania. Najpierw można należeć do I stopnia. Trzeba nie być czym zasłużony na II, nie mówiąc już o III.

Pro Sinfonika rozbudza więc ambicje. Intryguje ekskluzywnością. Przynależność daje zwiększone poczucie własnej wartości. Poczucie wtajemniczenia w sprawy wielkiego świata sztuki muzycznej. Szanse bezpośredniego kontaktu z takimi ludźmi, jak Witold Lutosławski, Stefan Stuligrosz, Florian Dąbrowski, Jerzy Waldorff i wielu innych, którzy zresztą wykładowali w klubach Pro Sinfonika. Jak się honoruje członków klubów? Wystarczy powiedzieć choćby, że zorganizowano dla nich specjalny, oddzielny koncert laureatów VI Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. W ogóle Pro Sinfonika ma systematyczne, własne koncerty.

Przelamanie schematów

Dyrektorowi Łuczakowi chodziło o przelamanie schematyzmu w upowszechnianiu sztuki. Polegał ów schematyzm (i jeszcze wciąż polega) na biernym wycieczkaniu na odbiorcę w sali koncertowej, bądź na tym, że jechano ze sztuką do niego i nakazywano mu ją odbierać. Ukulturalniano niejako siłą, przez gwałt. W szkołach dało to skutki fatalne.

W ruchu Pro Sinfonika święcie szanowaną zasadą jest dobrowolność. Nie dość tego. Młody człowiek musi uczynić jeden wysiłek, aby zasłużyć sobie na przynależność i awansować na poszczególne stopnie. Cała przewrotność polega na tym, że pragnie tego sam. Że wyzwala się jego osobiste ambicje. Z biernego słuchacza niepostrzeżenie przechodzi w etap postawy twórczej, bo taki ma charakter działalność klubowa. Nie jest przedmiotem, lecz podmiotem wychowania.

No i przecież cały ten ruch w sposób zadziwiający łączy bezprzykładną powagę, rozmach, konsekwencję w dążeniu do celu — z elementami zabawowymi. Z przeświecenią ceremoniałem czy pełnym sympatycznej przesady nazewnictwem. I te trzy stopnie: trochę jak np. pasy w judo... III stopień, to jednocześnie uniwersytet muzyczny Pro Sinfonika, „na którego czele — pisze Waldorff — stoi młodzieżowy samorząd z 18-letnim rektorem w insygniach, w pelerynie, co prawda nie z gronostajów, lecz z królików, alicji w pelerynie i z łańcuchem na szyi!” Ruch zatem o jakże poważnych celach — podsztytł ludzkiem. Tym, o co niejedną stoczono już batalię publicystyczną, jako o rzecz podstawową dla rozwoju nowoczesnej, socjalistycznej kultury.



Klub Pro Sinfonika przy Technikum Budowlanym nr 1 w Poznaniu. Na zdjęciu: turniej muzyczny pt. „Muzyka ludowa”.
Fot. — C. Romiński

Zdążyli poznać system wychowawczy Pro Sinfoniki działacze muzyki na świecie, zafascynowani przyszłością tej sztuki, jak i w ogóle osobowość przyszłego człowieka. System ten zreferował A. Łuczak na kongresie Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania Muzycznego w Tunisie. Rzeczą wzbudziła tak znaczne zainteresowanie, że proponowano zorganizować w Poznaniu międzynarodową dyskusję o wychowaniu muzycznym w oparciu o przykład ruchu Pro Sinfonika. Zauważono jego związki z aktualnymi tendencjami filozoficzno-estetycznymi ambitnej części młodych.

Ruch dopracował się już bardzo dobrych zespołów. Choćby środowiskowego chóru mieszanego, którym kieruje Stefan Stuligrosz twórca niezrównanej w świecie klasy. Pro Sinfonika ma gorących sympatyków i działaczy wśród starszych: rodziców, nauczycieli, artystów. Zarząd Główny

Związku Kompozytorów Polskich przyznał A. Łuczakowi nagrodę za wybitne zasługi w upowszechnianiu muzyki wśród młodzieży. Był to pierwszy tego rodzaju przypadek tej nagrody przyznawanej do konania wychowawczo-organizacyjnej, a nie artystycznej.

Przyszłość z muzyką

Ba, ale Filharmonia to przecież nie tylko Pro Sinfonika. W dodatku zajmujemy się wyłącznie poszukiwaniem przez tę instytucję aktywnych kontaktów ze społeczeństwem, przemieszczając ogromny obszar codziennej, upartej pracy artystycznej, która jest przecież podstawą wszystkiego innego. Poprzestaniemy tutaj jednak na tym, co ów artysta czyni powszechnym dobrem.

A więc trzeba jeszcze wspomnieć o „Koncertach Poznań-

skich”, organizowanych wspólnie przez Filharmonię, WRZZ i „Express Poznański” dla zakładów pracy Poznania. Koncerty te mają w środowiskach robotniczych liczne grono stałych od lat słuchaczy. Wychowały więc sobie zaprzyśiężonych melomanów. Filharmonia współorganizuje też m.in. cykl koncertowy „Musica Viva” dla studentów. Prowadzi się też biuro koncertowe, które przyjmuje zamówienia szkół i innych instytucji na koncerty. W tym roku odbędzie się XIII Poznańska Wiosna Muzyczna, będąca festiwalem muzyki współczesnej, okazją dla młodych twórców do zaprezentowania się miejscem kreowania nowych sław i nadziei muzycznych.

Sukcesy organizatorskie i upowszechnieniowe Filharmonii w Poznaniu cieszą z pewnością każdego, kto przejmując się problemem kulturalnej edukacji społeczeństwa. Smutną bowiem rzeczą byłoby wyobrazić sobie wolny czas przyszłego społeczeństwa, jego kulturę w ogóle gdyby miało ono być pozbawione kultury muzycznej.

MARCIN BAJEROWICZ

Z szerokiej bramy skręcam w podwórze. Idę na prawo i za chwilę znajduję się przed drzwiami małego parterowego budynku. Na ścianie poźnańskiej oficyny tabliczka: Kościuszki 72, Pracownia Brązownicza, Rekonstrukcji i Konserwacji Zabytków. Naciśnięcie klamki i — mistrz Aleksander Kosiński (na zdjęciu) prosi mnie do „biurka”.

— Chciał pan rozmawiać z przedstawicielami ginącego zawodu? Tu się pan trochę zawiedzie. Wprawdzie brązownictwo istotnie zanika (w Poznaniu jest kilka warsztatów brązowniczych — przyp. red.), ale przecież mój warsztat będzie miał następcę. Wyszukiłem syna. Jest już mistrzem, mam też u siebie następnego ucznia.

Andrzej Kosiński, który stopniowo zaczyna przejmować schedę po ojcu, wtrąca:

— Brązownictwo to bardzo stary zawód. Jego początki datują się w Europie od 2000 roku przed naszą erą, kiedy to człowiek rozpoczął wyrabiać z brązu rozmaite narzędzia, ozdoby i broń. Mamy tutaj w pracowni bardzo często zabawne przypadki. Ludzie przychodzą i pytają, czy nie moglibyśmy im pokazać brązu na przykład ramy od obrazu.

Przyznaje, że sam nie najlepiej byłem zorientowany, co ukrywa się pod terminem — brązownictwo. Poznałem tymczasem pracownię Kosińskich i spisuje urzędzenia i przyrządy, którymi na co dzień się posługują.

A więc: wyoblarka (urządzenie do formowania np. kielichów z krawka metalu) — mistrz Aleksander zademonstrował mi jej pracę, tokarka, walcarka do metalu, tokarenka, naczynia, szlifierka, urządzenie do polerowania oraz wanny galwanizacyjne do brązowania, srebrzenia i niklowania, a oprócz tych urządzeń różne ręczne wykonane narzędzia: sztychle, ryłce, wybijaki itp.

Czym dzisiaj zajmują się brązownicy? Najczęściej wykonują przeróżne świeczniki, kandelabry, kinkiety, żyrando, le, szkatuły, puchary i kielichy — przeważnie dla „Jubilejów”. Wiele ich wyrobów trafia do muzeów. Firma, w której się znajduje, realizowała zamówienia dla pałaców w Rogalinie, Gołuchowie, Słupsku, dla Muzeum Rzemiosł Artystycznych na poznańskich Wzgórzach Przemysława oraz dla Ratusza, siedziby Prezydium Rady Narodowej Poznania itp. Jedno z ich dzieł trafiło do papieża Pawła VI. Chodzi o historyczny kielich, który służył polskim księżom do odprawiania mszy w obozie koncentracyjnym Dachau. Kopię tego kielicha wykonali właśnie Kosińscy (pracuje też w firmie brat Aleksandra — Wiktor). Pracownia wykonuje też liczne usługi, jak odnawianie pucharów, sztućców, samowarów i innych pamiątkowych staroci.

— Czasem — mówi Aleksander Kosiński — ludzie nie wiedzą co mają. Kilka lat temu prezydium pewnej MRN zleciło nam odnowienie dwóch starych żyrandoli. Ich war-

Ginące rzemiosła

Mecenas potrzebny zaraz

tość oceniano na 2000 zł. Zwróciłem uwagę, że moim zdaniem każdy z nich wart jest 180 000 zł. Nie uwierzyli. Specjalna komisja rozstrzygnęła spór, pomyliłem się o pięć tysięcy...

Rzetelność i wysokie umiejętności Aleksandra Kosińskiego są należycie oceniane. Posiada on Honorową Odznakę m. Poznania, Złotą Odznakę Miłośników m. Poznania oraz szereg odznaczeń i dyplomów rzemiosła.

☆ Czesław Holderny — Warsztat Grawerski, Szamarzewskiego 11. Ten warsztat również ma następcę. Będzie nim 32-letni syn Tadeusz, wykształcony „fotooffsetowiec”.

Szef tego warsztatu pracuje w zawodzie już 50 lat. Zaczynał w 1922 w Warsztacie Chemigraficznym Antoniego Fiedlera. Tadeusz zatem może się dużo od ojca nauczyć. Jest to o tyle cenne, że w Poznaniu warsztatów grawerskich jest też niewiele — bodaj 8.

— Mój warsztat — opowiada Czesław Holderny — jest bardzo skromny. Posługuję się jedynie maszyną grawerską, szablonami i ręcznie wykonanymi sztychłami oraz rylcami. Te narzędzia w zupełności wystarczą do wykonania wszelkich zamówień, czyli odznak, znaczków, żetonów, tabliczek znamionowych, szablonów malarskich, czy matryc do tłoczenia. Robimy to wszystko w metalu lub tworzywie sztucznym.

Z tym ostatnim mamy dużo kłopotów, gdyż jest kiepskiej jakości. O, na przykład te płyty Estral — niby są w I gatunku, a połowa nie nadaje się do wykorzystania (wybrzuszenia). Moja strata. Lepsze są metale. Mosiądz, aluminium i cienkie blachy otrzymuje poprzez Rzemieśniczą Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców.

☆ Jadwiga Łaczyńska nie musi obawiać się konkurencji. Jest jedyną w Poznaniu rzemieślniczką, zajmującą się rzeźbiarstwem w drewnie. Jej pracownia mieści się w małym pokoiku przy ul. Dąbrowskiego 130C. Kosz zaplombowany po brzozi korą i drewnem. Małe biurczko, kilka szczyrów i dutek — oto warsztat pracy.

— Na początku traktowałam to hobbem jako hobby. Było tak że 20 lat. 5 lat temu uzyskałam jednak kartę rzemieślniczą i zajmuję się rzeczą zawodowo. Rzeźbię głównie w korze topolewej, którą przywożę sobie z Kórnika oraz w drewnie lipowym. Na ogół wykonuję „światki”. Zapotrzebowanie na moje wtvory jest dość duże, bo robię ich około 30 miesięcznie i wszystkie spotykają



Fot. H. Kamza

się z uznaniem nabywców. Często pytają o nie goście zagraniczni, między innymi członkowie Polonii amerykańskiej i francuskiej. Próbowaliśmy też robić dla „Cepelli”, ale... Najpierw zatwierdzają jeden wzór (trwa to około pół roku), a potem każą wykonywać na przykład 100 sztuk tej figurki. Jeśli ktoś ma chociaż trochę ambicji artystycznych, to przecież nie pójdzie na to. Ja chcę — i tak też robię — aby każdy mój świątek był inny. Nie posługuję się przy tym żadnymi albumami albo innymi wzorami.

☆ Rejestr zawodów rzemieślniczych, prowadzony przez poznańską Izbę Rzemieślniczą obejmuje 88 pozycji. 22 spośród tych zawodów, to profesje ginące. Czekając tych zawodów można by zaliczyć do grupy rzemiosł artystycznych, ale nie tylko.

Nie ma w Poznaniu na przykład ani jednego przedstawiciela takich zawodów, jak: sztućkarstwo, szewstwo ortopedyczne, naprawa i wyrób instrumentów perkusyjnych, czytnictwo artystyczne. Po jednym przedstawicielu ma w Poznaniu bednarstwo, ceramika szlachetna, rzeźbiarstwo w drewnie, skutnictwo, organistrzostwo i studniarstwo, po dwóch jest lutników, garnarzy, złotników, ortopedyków. Gina też, lub nie nadąża za rosnącymi potrzebami społecznymi, inne niezbędne zawody. Odczuwa się brak: kuźnierzy, kamieniarzy i dekarzy.

Czy musi to być proces nieodwracalny? Odchodzące zawody potrzebują nie tyle łaskawego mecenasa, co organizacji lub instytucji, która zajęłaby się stworzeniem im warunków trwałej egzystencji. Czy podoła temu zadaniu sam

Dokończenie na str. 4

MAREK PRZYBYLSKI

Co rok niesie

Praca dla wszystkich

będzie w sumie ponad jedno-nasze milionów osób. Takie są wyniki gospodarczego rozwoju obserwowane od strony rynku pracy.

Wszelako ogólny dostatek pracy nie oznacza jeszcze sytuacji sielankowej w sferze za-trudnienia. Złazsza obserwowa-ne w czasie dwudziestu kilku ubiegłych miesięcy przyspieszenie gospodarczego rozwoju spotęgowało pewne lokalne napięcia w rachunku poda-ży i popytu na pracę. Kierownicy tej sfery naszego życia przewidują dysproporcje w ujęciu regionalnym.

Największe niedobory mogą wystąpić w woj. katowickim (przewaga popytu wyniesie, według obecnych ocen, około 33 tys. osób), w Warszawie (około 26 tys.), następnie w Łodzi, Krakowie, Poznaniu. Silne zapotrzebowanie na pracowników — mężczyźni potęgujące się aż do granicy deficytu wystąpić też może w województwach kieleckim, rzeszowskim, gdańskim, lubelskim, opolskim. Natomiast z bilansów, w rezultacie podjętych dawniej decyzji wynika poprawa

sytuacji w zatrudnieniu kobiet. Zmniejszy się skala nadwyżek, mówiąc wprost — łatwiej będzie o pracę dla kobiet w województwach charakteryzujących się od lat wysokim napływem kobiet do urzędów zatrudnienia.

Sytuacja nakłada więc na wszystkich uczestniczących w praktycznej realizacji polityki zatrudnienia obowiązki rychłego wydania mądrych decyzji, takiego rozmieszczenia nowych dodatkowych inwestycji dających szybko efekt (są na to fundusze), by dostatek miał charakter nie tylko prawdy ogólnej, bilansowej, ale i konkretnej. Zapadły już decyzje w sprawie szczególnie racjonalizacji gospodarowania siłą roboczą w przedsiębiorstwach. Specjalne rezerwy z puli nowych mieszkań zwiększą dyspozycyjność pracowników.

Patrząc od strony pojedynczego obywatela, czyli z pozycji interesów kandydata na pracownika, należy stwierdzić, że dwanaście miesięcy tego roku, to okres dostatku pracy. Brać

to trzeba pod uwagę przy wszelkich relacjach na temat warunków życia, porównaniach, tak często czynionych z okazji wyjazdów czy przyjazdów zagranicznych. Pewność pracy w takim co w Polsce na terenie nie występuje nigdzie poza krajami RWPG. Każdy z nas tak się przyzwyczaił do tej prawdy, iż całkowicie już o niej zapomniał. Zapisze to chyba każdy, po chwili refleksji, na plus polityki zatrudnienia, na konto największych zdobyczy socjalnych. Ale przecież sytuacja na rynku pracy ma też stronę ogólną — społeczną i gospodarczą. I ten punkt widzenia jest niemniej interesujący.

Rok 1973 zapisze się jako czas napływu ludzi przygotowanych do pracy wyjątkowo dobrze. Szkoły dostarczą w tym czasie 422 tys. absolwentów — 40 tys. z dyplomami wyższych uczelni, 100 tysięcy po średnich szkołach zawodowych i 26 tys. po liceach, 255 tys. ze świadectwem ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej. Taki do-pływ ludzi przygotowanych do za-

wodu stwarza warunki ku temu, by zanotować wyraźną „odmiannę” na barometrze wydajności, a właściwie „wzrost”. Wydajność pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych ma się zwiększyć o ponad sześć procent, w budowlanych — prawie o siedem procent. Wysokie kwalifikacje mają szczególnie mocne wsparcie w wyposażeniu technicznym — przystosowanie nowego majątku w czasie między styczniem a grudniem br. sprawi, iż każdy z zatrudnionych mieć będzie do dyspozycji — licząc przeciętnie — maszyny, urządzenia i narzędzia wartości ponad stu dwudziestu tysięcy złotych.

Z takim majątkiem, z takimi kwalifikacjami wiele można osiągnąć. Oczywiście, jeśli wszystkie działające w przedsiębiorstwach i instytucjach siły zostaną związane po to, by nowicjuszy jak najprędzej, wprowadzić w tok pracy i mogli oni wykazać się umiejętnościami nabytymi w szkole. Na szybką adaptację i na wy-raźne zwiększenie wydajności pracy liczy kierownictwo, czemu dało wyraz rezerwując znaczne kwoty na koncie fun-

Dokończenie na str. 4

ROMAN LENCEWICZ



Na zdjęciu: samolot TU-144 na lotnisku w Taszkencie. W prawym górnym rogu — prof. A. N. Tupolew.

TU — jak Tupolew

Encyklopedia podaje: „TU — symbol samolotów konstrukcji radzieckiego inżyniera, profesora i akademika Andrieja Nikołajewicza Tupolewa. Jego wcześniejsze konstrukcje oznaczane były symbolami ANT”.

Pierwszy z 37 samolotów ANT został oblatany w roku 1922. Natomiast ten olbrzymi powiatowy, który w roku 1969 przełamał barierę dźwięku dla masowej komunikacji lotniczej, przeszedł do historii światowego lotnictwa jako „TU 144”.

Jednakże — imponujący na wet ilościowo — dorobek konstruktorski zmarłego u schyłku minionego roku Andrieja Tupolewa był nowatorski nie tylko w przypadku ostatniego dzieła. Bowiernie ponaddwadziecioletni „TU 144”, poprzedzając o lat 20 skonstruowanie „TU 104”, który był pierwszym na świecie odrzutowym samolotem komunikacyjnym, nadającym się do normalnej eksploatacji. Właśnie też tupolewskie samoloty ANT pozwoliły już w latach trzydziestych stawić skutecznie czoła najtrudniejszym warunkom meteorologicznym Arktyki: utorowały w znacznym stopniu drogę do opanowania tego rejonu globu i stały się zwiastunami regularnej komunikacji lotniczej łączącej dziś kontynenty obu półkul najkrótszymi ścieżkami ponad biegunem północnym.

To nowatorstwo nestora konstruktorów radzieckich (A. Tupolew zmarł w 85 roku swego życia) nie było zresztą dziełem przypadku. Już jako student podbudowywał swoje mairzenia o lotach teorią zdobywaną u wielkiego Nikołaja Żukowskiego.

Wprawdzie jednocześnie uczestnictwo w ruchu rewolucyjnym okupił deportowaniem z ówczesnego Petersburga, a więc pozbawieniem możliwości realizowania młodzieńczych pomysłów konstrukcyjnych. Jednak bezpośrednio po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ukazała się wspólna praca Żukowskiego i Tupolewa „Obliczenia aerodynamiczne samolotu”. Zaś w rok później,

w grudniu 1918 roku, z inicjatywy Żukowskiego i Tupolewa powstał w Moskwie Centralny Instytut Aerohydrodynamiczny (CAGI), którego dział lotniczy, kierowany przez Tupolewa, stał się pierwszym lotniczym biurem doświadczalno-konstrukcyjnym młodej Republiki Rad.

Już w roku 1922 Tupolew doprowadził do rozstrzygnięcia podstawowego wówczas problemu: czy drogę rozwojową lotnictwa szukać należy w konstrukcjach metalowych czy w tradycyjnych, drewnianych? Dziś oczywiście rozwiązanie takiego problemu może się wydawać śmieszne. Ale przecież przed pół wiekiem — choć lotnictwo miało już za sobą okres racjonalizacji i także gwałtownego rozwoju w latach pierwszej wojny światowej i w Niemczech już eksperymentowano z metalowymi konstrukcjami samolotów — w Anglii, Francji i USA za podstawa wowy surowiec do budowy samolotów, niezastąpiony również w przyszłości, uznawano wciąż drewno. Także w powstającym właśnie Związku Radzieckim nie brakowało specjalistów, przekładających drewno nad metal. Złazszcza że zafascynacja metalurgią oraz olbrzymie bogactwo lasów, dostarczało zwolennikom drewna również argumentacji ekonomicznej.

W Kraju Rad z inicjatywą Tupolewa rozgorzała publiczna dyskusja na temat nowych dróg budownictwa samolotów. Zwycięzcy okazali się — bez pomocy partii — zwolennicy metalu. Konkretnie mówiąc — Tupolew i jego współpracownicy.

W dwa lata później oblatany został już całkowicie metalowy ANT 2. Od tego też czasu kolektyw Tupolewa konsekwentnie realizował wytyczoną wówczas zasadę rozwoju konstrukcji lotniczych. W roku 1925 dwusilnikowy ANT 4 uzyskał osiągi bijące ówczesne rekordy światowe. Jednocześnie oblatywano już ANT 5 oraz pracowano nad czterosilnikowym ANT 6 o nazwie „Aviaarktika”. Zaś ośmio-silnikowy ANT 20, nazwany jak cził wielkiego pisarza „Maksym Gorki” oraz sześciu-silnikowy ANT 20 bis o 63-metrowej rozpiętości skrzydeł po zostały do roku 1942 największymi samolotami świata...

Przypominam „zamierzcie” czasy i konstrukcje, gdyż nie tylko osoba konstruktora łączącego ANT z „TU 144”. ANT był praszczurami ponaddwadziecioletniego olbrzyma komunikacyjnego. A przy tym same były rewelacjami swojej epoki.

Kiedy w 1914 r. młody zaledwie dwudziestodwuletni Tupolew był oderwany przez carską ochranę od prac konstrukcyjnych, Polak Jan Nagórski dokonał wyczynu, który pasjonowano się nie tylko w Rosji. Prymitywnym dwupłatem poszukiwał nad Morzem Barentsa zaginionej ekspedycji polarnej prof. Biedowa. Nie przypadkowo jeszcze w 1915 roku Tupolew opracował plany konstrukcyjne latającej łodzi, dostosowanej do lotów za kregiem polarnym. Ta jego młodzieńcza konstrukcja nigdy nie została zrealizowana.

Ale w 1934 roku radzieccy piloci właśnie na samolotach ANT uratowali rozbitków z lodolamca

„Czeluskin”. (Nie pamiętając jeszcze owych czasów wyjaśnię tylko, że akcja ratowania „czeluskinowców” którzy swą ekspedycją dopiero badali możliwości regularnej żeglugi „drogą lodową”, pasjonowano się na całym świecie tak, jak w ostatnim dziesięcioleciu chyba tylko najbardziej dramatycznymi lotami kosmonautów.) Ze zaś były to czasy rzeczywiste „w dawnym stylu” — niech świadczy fakt, że kiedy w roku 1935 ukazała się w Moskwie powieść „futurologiczna” radzieckiego lotnika Michaiła Wodopianowa, zatytułowana „Sen pilota”, a przedstawiająca lądowanie samolotu na Biegunie Północnym i zbudowanie tam stacji polarnej — poza granicami Związku Radzieckiego, przyjęto ją kpinami. Ale rząd radziecki zlecił natychmiast podjęcie przygotowań do realizacji owego „snu”. W rezultacie już 20 maja 1937 roku nad Biegunem nadleciało 5 samolotów ANT. Wyładowały na krze lodowej, a ich załogi przystąpiły do budowy dryfującej stacji badawczej. Sen stał się rzeczywistością!

Od 18 do 20 czerwca 1937 roku jednosilnikowy ANT 25 — specjalnie skonstruowany przez Tupolewa dla pobicia rekordu przelotu i oznakowany „RD” (Rekord Dalnosti) — przeleciał z Moskwy nad Biegunem Północnym do USA. Miesiąc później (od 13 do 15 lipca) sensacyjny lot został powtórzony.

Któż w epoce regularnej komunikacji lotniczej, której szlaki z Moskwy do Nowego Jorku czy z Nowego Jorku do Tokio krzyżują się nad Biegunem Północnym, wspomina tamte czasy? I któż u progu podróży z szybkością 2 500 km/godz. zdolny jest entuzjastycznie śledzić pierwszy przelot z Moskwy do Kalifornii, wynoszącą średnio (ze względu na oblodzenie samolotu) 150 km/godz.?

A jednak były to ważne etapy rozwoju komunikacji lotniczej. Etapy osiągnięte dzięki twórczości nestora konstruktorów radzieckich. Cziowieka, który nie tylko wprowadził nas w epokę komunikacji ponaddwadziecioletniej, ale już uprzednio, w czasie swej pięćdziesięcioletniej twórczości, przełamał więcej barier na drodze opanowania przestworzy niż jakikolwiek inny z realizatorów ogólnoludzkich marzeń o skrzydłach.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

pod powyższym tytułem James Reston zamieścił na łamach „International Herald Tribune” z 28 grudnia ubr. artykuł, w którym m. in. czytamy:

„Prezydent Nixon ponownie wysłał bombowce na Wietnam Północny, ale nie wiadomo, w jaki sposób ta wojna powietrzna będzie mogła być długo kontynuowana w obecnym nasileniu.

Po pierwsze, w Wietnamie Północnym nie ma tak wielu obiektów militarnych, a ponadto wzrastają również gwałtownie koszty obecnej ofensywy. Wietnam Północny utrzymuje, że od Bożego Narodzenia zestrzelił 8 samolotów B-52 i jeden F-4. Dowództwo USA przyznaje się do utraty 18 samolotów i 70 lotników od czasu rozpoczęcia w dniu 18 grudnia nalotów na wielką skalę.

Po drugie, prezydent nie może już dłużej posługiwać się pretekstem, że te najcięższe bombardowania w toku całej wojny są niezbędne, by powstrzymać ofensywę przeciwnika. Rzecznik Białego Domu, Ziegler, łączył co prawda te naloty z groźbą nowego ataku komunistycznego, ale nie przedłożono żadnych dowodów na poparcie tej tezy i nikt po prostu Zieglerowi nie wierzył.

Po trzecie, prezydent rozpoczął tę wojnę powietrzną w okresie, gdy Kongres miał świąteczną przerwę w obradach i ani jednym słowem nie wyjaśnił, dlaczego akcja ta była konieczna, ani co miała ona osiągnąć.

W rezultacie prezydent pozostawił wrażenie, że używa nalotów bombowych nie jako niezbędnego instrumentu działań wojennych, lecz jako brutalnej broni w rokowaniach i że uważa, iż może, kiedy tylko zechce, wznowić naloty, lub je wstrzymać.

Przez ostatnie dwa lata Senat usiłował uzyskać pewien stopień kontroli nad prowadzeniem prezydenta do prowadzenia wojny w sposób, jaki mu się spodoba, lecz próby te zawsze zawodziły, gdyż większość nie chciała się po prostu zgodzić na pozbawienie funduszy dowódcy naczelnego w trakcie bitwy; obecnie jednak sytuacja wygląda inaczej. Prezydent nie znajduje się już w toku bitwy, lecz w toku rokowań i upiera się, by wykorzystywać te same bronie wojenne w celu zmuszenia przeciwnika do zaakceptowania warunków, których nigdy dokładnie

Przez ostatnie dwa lata Senat usiłował uzyskać pewien stopień kontroli nad prowadzeniem prezydenta do prowadzenia wojny w sposób, jaki mu się spodoba, lecz próby te zawsze zawodziły, gdyż większość nie chciała się po prostu zgodzić na pozbawienie funduszy dowódcy naczelnego w trakcie bitwy; obecnie jednak sytuacja wygląda inaczej. Prezydent nie znajduje się już w toku bitwy, lecz w toku rokowań i upiera się, by wykorzystywać te same bronie wojenne w celu zmuszenia przeciwnika do zaakceptowania warunków, których nigdy dokładnie

kich wyjaśnień. Jeśli tak właśnie Nixon interpretuje uzyskanie w wyborach mandat, to lepiej, abyśmy zdali sobie z tego sprawę, gdyż nawet w długotrwałej i haniebnej historii wojny wietnamskiej nie było przykładu, użycia tak wielkiej siły, przy tak nikłej prowokacji. Jest to wojna na ogromną skalę, będąca czymś gorszym aniżeli inwazja na Kambodżę i Laos, gdyż podejmując owe ofensywy Nixon miał przynajmniej cele strategiczne i wyjaśniał wtedy, do czego zmierzał.

Obecnie zaś Ziegler powiada po prostu: „Nie pozwolimy na to, aby rozmowy pokojowe wykorzystywane były, jako przykrywka do kolejnej ofensywy”. Jeśli ofensywa takiej teraz nie ma, sugeruje on tylko, że mogła być. Jeśli się zamierza bombardować Wietnam Północny, to oczywiście musi się obarczać Wietnam Północny winą za zerwanie rozmów pokojowych i gdy pada pytanie na temat roli Wietnamu Północnego w tym zerwaniu, odmawia się dyskusowania „problemy merytorycznej”.

Być może, wszystko to nie jest żadną niespodzianką. Wojna skorumpowała wszystko dookoła i obecnie, nie po raz pierwszy, korumpuje funkcjonowanie amerykańskiej demokracji. Kłopot polega na tym, że sprawy tego rodzaju muszą doprowadzić do zacieklej konfrontacji z Kongresem.

Akty przemocy o tego rodzaju nasileniu, stosowane w imię tak dwuznacznych celów, muszą spowodować w Kongresie kłopoty, jeśli nawet nie kryzys konstytucyjny i muszą doprowadzić do wzrostu zamieszek na ulicach. Nie tak planował Nixon początek swej drugiej kadencji. Jego posunięcia świadczą, iż odniósł się do Kongresu i społeczeństwa z pogardą, nie mówiąc już o tym, że złamał tradycję świąt Bożego Narodzenia. (t)

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

nie ujawniono amerykańskiemu społeczeństwu.

Ponadto zaś, chociaż Kissinger utrzymywał, że wojna trwa dla tego, iż komuniści zmienili warunki zawieszenia broni, jego wypowiedzi wywołały u przedstawicieli rządu francuskiego i innych osób w Paryżu wrażenie, że to Sajgon spowodował impas.

Od października 1970 r. USA oświadczyły, że gotowe są zawrzeć porozumienie o zawieszeniu broni. Przewidywano militarne zawieszenie broni, uwolnienie jeńców amerykańskich, a następnie rokowania pomiędzy samymi Wietnamczykami na temat politycznej przyszłości Wietnamu. Pokój jak się mówił — był w „zasiegu ręki”, ale do podpisania porozumienia nie doszło.

„Sprawą interesującą jest to — pisał J. Reston — w jaki sposób prezydent na to wszystko zareagował i jak wykorzystwał bezłitośnie potęgę USA, bez jakichkolwiek konsultacji i bez wszel

Liczymy na technikę

Oszczędniej z materiałami

row, natomiast w Polsce — ponad 400 kg stali i ponad cztery tony węgla.

Pomoc techniki, przyspieszenie postępu w całej sferze życia materialnego stało się obecnie jednym z najważniejszych czynników poprawy warunków życia i osiągnięcia założonych celów społecznych. Gdyby utrzymać obecną materiałność, wówczas w roku 1975 dla wytworzenia dochodu narodowego w projektowanej wielkości bilionu dwustu miliardów złotych trzeba byłoby ponieść nakłady materiałowe w kwocie 1520 mld, czyli o ok. 1/3 wyższe niż obecnie. Taki wzrost zużycia materiałów sprawiłby, poza innymi, ogromne kłopoty transportowe i magazynowe. Tak więc zmniejszenie zużycia materiałów poprzez postęp techniczny jest obecnie bezwzględnie koniecznością. (PAI)

Mecenas potrzebny zaraz

Dokończenie ze str. 3

tylko nowo utworzony Centralny Związek Rzemiosła wspomagany przez terenowe Izby Rzemieślnicze? Moim zdaniem nie. Potrzebna jest tu pomoc rad narodowych (wydziałów przemysłu) oraz całej społeczności, skupiającej w swoich szeregach wielu rzemieślników w tym m. in. przed stawiciele ginących zawodów.

Chodzi przecież o to, by kultywacja wielu cennych zawodów nie opierała się li tylko na tradycjach rodzinnych.

MAREK PRZYBYLSKI

Praca dla wszystkich

Dokończenie ze str. 3

duszu płac. Na wzrost osobowego funduszu płac o trzydzieści trzy i pół miliarda złotych składa się w tym roku nieco ponad piętnaście miliardów z tytułu wzrostu zatrudnienia i ponad osiemnaście miliardów — z tytułu zwiększenia wydajności pracy, awansów, przeszerogowań oraz finansowych skutków regulacji płac, zmian systemów wynagradzania.

Są więc pieniądze — trzeba

tylko po nie sięgnąć. A to zależy już przede wszystkim od umiejętności kierowniczej kadry przedsiębiorstw, gdyż nie brak dziś gotowości do pracy, a i ogólne warunki zmieniły się w sposób sprzyjający inicjatywie. Przecież tak rygorystyczny dawniej limit zatrudnienia nie obowiązuje już na obszarze gospodarki skupiającym ponad 90 proc. ogółu zatrudnionych.

W sferze pracy rok 1973 nie się fakty zgodne ze społecznym oczekiwaniem.

ROMAN LENCEWICZ

PRZECIWI DUKANIU

w samym systemie nauczania przyszłych wykładowców. Obecne, nowe programy mają więc na celu takie przygotowanie wykładowców, aby nie tylko znali język, ale także orientowali się w aktualnych problemach społecznych, kulturalnych i gospodarczych tych krajów, których języka uczą.

Przed wszystkim zaś, co ma największe znaczenie, poważnie zwiększono liczbę godzin na praktyczną naukę języka obcego. Pierwsi absolwenci, kształceni według nowego systemu opuszczają uczelnie dopiero jednak w latach 1975—76, dlatego też jedną z form pozwalających już obecnie na podniesienie poziomu lektorów byłyby tak potrzebne językowe staże zagraniczne. Niestety, jak dotychczas skorzystało z nich zaledwie 59 osób.

Istotne zmiany organizacyjne wprowadzono także na pozostałych wydziałach. M. in. ustalono, iż lektoraty muszą być kontynuacją tych języków, których naukę student rozpoczął jeszcze w szkole średniej, określono przeciętny czas trwania lektoratów (co najmniej dwa razy w tygodniu po 45 minut) oraz wielkość grup (15—20 osób). Nie są to pomysły nowe. Jeszcze były Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego podjęło posta-

nowienia mające na celu modernizację samych lektoratów. A jednak, ze względu na istniejące warunki materialne, wiele z tych postanowień stoi pod znakiem zapytania.

Nie trzeba dziś chyba nikogo przekonywać, iż do nauki języka obcego potrzeba nie tylko wytrwałości i rzeczywistej pracy uczącego się, ale także odpowiedniego wyposażenia w niezbędną aparaturę i pomoce naukowe. Tutaj sytuacja jest jednak znacznie gorsza aniżeli nawet kursów lingwistycznych. Przede wszystkim brak jest wolnych sal wykładowych, w związku z czym lektoraty muszą się odbywać w późnych godzinach wieczornych, kiedy zdolność przyswajania materiałów jest znacznie mniejsza. Kłopoty z bazą lokalową powodują także, iż zajęcia z całego tygodnia, a więc wbrew zaleceniom Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Techniki grupowane są w jednym dniu, co powoduje, iż przerwa między poszczególnymi lektoratami jest zwykle bardzo długa.

Nie najlepiej przedstawia się również sprawa zaopatrzenia uczelni w pomoce i sprzęt do nauki języków obcych. Jak wynika z danych Ministerstwa, we wszystkich wyższych uczelniach kraju są tylko 463 magnetofony, 268 adapterów, 90 rzutników i zaledwie 30 la-

boratoriów językowych. Sprzęt ten obsługuje i konserwuje... 30 osób.

Wszystkie te braki powodują, iż lektorzy mimo zaleceń władz nadzórnych muszą ograniczać się do metod tradycyjnych. Jak dotąd brak bowiem wspólnego dla poszczególnych lektoratów programu nauczania. (Obecnie przygotowuje go specjalna komisja, powołana przy Ministerstwie Nauki, Techniki i Szkolnictwa Wyższego). W tej sytuacji więc, w praktyce, wybór programu nauczania zależy od uczelni, a nierzadko jedynie od dobrej woli i inicjatywy samych lektorów. Niedostateczne fundusze nie pozwalają im jednak na zakup niezbędnej literatury zagranicznej.

Szkoły wyższe, dążąc do uatrakcyjnienia zajęć językowych, próbują obecnie wprowadzać nowe formy pracy. Organizowane są specjalne obozy językowe i kluby lingwistyczne, różnego rodzaju konkursy na najlepszego studenta i grupę językową, a także specjalne kursy intensywnej nauki. Wszystko to jednak są półśrodki i chyba bez rozwiązania podstawowych trudności związanych z bazą lokalową i wyposażeniem bez koniecznego zwiększenia liczby godzin przeznaczonych na naukę języka, (obecna liczba 180—240 godzin w ciągu dwóch lat to chyba o wiele za mało) — nie będzie można zmienić panującej o lektoratach opinii, jako o czasie straconym.

P. A.

Nowe formy szkolenia

Wydział szkolenia PZB rozpoczął inny system szkolenia czołowych pięściarskiej. Wypytano 66 zawodników, którzy otoczeni zostali specjalną opieką trenerów zaangażowanych do czuwania nad właściwym przebiegiem szkolenia czołowych. Aby uniknąć większych grupowań, ustanowiono trzy ośrodki oddające z nich pod opiekę trenerów — konsultantów. Na temat nowego systemu mówi kierownik wydziału wyszkolenia PZB — Stanisław Ziembarski:

„Na najbliższe 2 lata postanowiliśmy zmienić system przygotowywania czołowych pięściarzy. Zaangażowaliśmy trzech trenerów — konsultantów Jana Bianga, Ignacego Nawrockiego i Włodzimierza

Zespół Ramsey'a — lepszy

Na londyńskim stadionie Wembley jedenastka piłkarska państw nowo przyjeżdżących do EWG, kierowana przez słynnego trenera angielskiego Alfa Ramsey'a zwyciężyła 2:0 (0:0) naszpikowany sławami zespół reprezentantów dawnych członków EWG (m. in.: Beckenbauer, Van Hanegem, Netzer, Mueler) pod wodzą trenera NRF — Helmuta Schoena. Bramki dla zwycięzców zdobyli: w 46 min. Dufczyk — Henning Jensen i w 69 min. Szkot — Colin Stein. Widzów około 36 tysięcy. (ad-o)

Naprzód Janów przegrał

W swoim drugim występie na tenie województwa katowickiego hokeiści Janów spotkali się z Janowicem z miejscowym Naprzodem. Po niezłym i niezwykle zaciętym meczu zwyciężyli goście 7:6 (1:4, 2:0, 4:2). Bramki dla Naprzodu zdobyli: Graca — 2, Jerchel, K. Fonfara, Koziół, Soduś, a dla gości — Don Pangnutt — 2, Herdridge — 2, Anderson, Cornachia, Mac Farlane.

Mecz mógł się podobać licznie zgromadzonej publiczności. Goście po wysoko przegranej pierwszej tercji, w dwu następnych grali co raz lepiej i skuteczniej. Ich zwycięstwo z aktualnym liderem naszej pierwszej ligi hokejowej było zasłużone. (ad-o)

Komunikat Totalizatora

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z 30 grudnia 1972 r. stwierdzono: 9 rozg. z 13 trafieniami — wygrane po 35 155 zł; 244 rozg. z 12 trafieniami — wygrane po około 1 200 zł; 3 001 rozg. z 11 trafieniami — wygrane po 105 zł; 18 094 rozg. z 10 trafieniami — wygrane po 17 zł. W zakładach Toto-Lotka z 31 grudnia 1972 r. stwierdzono: 1 rozg. z 6 trafieniami — wygrana 1 000 000 zł; 11 rozg. z 5 traf. prem. — wygrane po 220 848 zł; 806 rozg. z 5 traf. zwyk. — wygrane po około 11 500 zł; 16 686 rozg. z 4 trafieniami — wygrane po 268 zł; 296 048 rozg. z 3 trafieniami — wygrane po 16 zł. Na wylosowaną końcówkę bandyrol nr 6704 odnaleziono ogółem: 285 kuponów wielozakładowych — premie po 2 000 zł i 27 kuponów jednozakładowych — premie po 500 zł. (PAP)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia 1973 r. opuścił nas na zawsze nasz najdroższy, najlepszy i najtroskliwszy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ALOJZY MAŚLANKIEWICZ
jubilat organista po 50 latach pracy w parafii Wielichowo i Kostrzyn Wlkp., powstaniec wielkopolski.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 15 z domu żałobcy.
Stroskani żona, córki, zięciowie i wnuki
Kostrzyn Wlkp., ul. Dworcowa 8. 33614g

Dnia 3 stycznia 1973 r. zmarł były długoletni pracownik POSTIW

JÓZEF IDZIAK
powstaniec wielkopolski, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi
Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają
Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP i pracownicy
Poznańskich Ośrodków Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Poznaniu. 1049-K1

† Dnia 3 stycznia 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, nasza najtroskliwsza matka i babunia

KAZIMIERA BANDELOWA
z domu KROCZYŃSKA
W głębokim smutku pogrążeni
mąż, syn, synowa i wnuki
Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.
Poznań, Al. Wielkopolska 29. 33688g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Grunwaldzka 19. 60-959 Poznań. Redaguje kolegium Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego). Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji). Wiesław Porzycki (redaktor naczelny). Zbigniew Sek, Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek
• Telefon: centrala 600-41 łączy wszystkie działy, informacje dla Czytelników — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09.
Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział Miejski — 658-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31.
• Wydawca: RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefon 659-16 i 600-41.
Za treść i terminy druku odpowiedzialność nie odpowiada • Reklamę nie zamówioną redakcja nie zwraca • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Zwrot pieniędzy: 3 • Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł), półrocze (78 zł), lub rok (156 zł). Przyjmujemy do dnia 10 stycznia poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem biuletynu PKO — RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, Poznań, Zwierzyniecka 3, na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. D-11

„Puchar Beskidów” zagrożony

Od kilkudziesięciu lat nie notowano takiej słabej zimy w Beskidach. W tej sytuacji poważnie zagrożone są oba międzynarodowe konkursy skoków o „Puchar Beskidów” i redakcji „Trybuny Robotniczej”, które mają być rozegrane w dniach 10 i 12 bm. w Szczyrku i Wiśle. W obu miejscowościach nie ma śniegu, niesposób go także zwozić z partii szczytowych, gdyż i tam jest go bardzo mało, a koszt transportu przekracza możliwości organizatorów.

Tylko opady śnieżne mogą więc uratować imprezę, w której start zapowiedzieli skoczkowie 10 państw. (PAP)

dalekopisem

NIKIE ZWYCIĘSTWO
POLSKICH HOKEISTÓW

W rozegranym w środę rewanżowym spotkaniu reprezentacja Polski w hokeju na lodzie pokonała ponownie Szwajcarię, tym razem 3:2 (2:0, 0:1, 1:1). Bramki zdobyli: dla Polski — Szeja, Białynicki i J. Słowakiewicz, dla Szwajcarii: Dubois i Dellsperger.

Gdy w 6 min. Polacy objęli prowadzenie 2:2 wydawało się, że odniosą wysokie zwycięstwo. Nasz zespół popełnił jednak dużo błędów, grał nieskutecznie i Szwajcarzy doprowadzili do stanu remisowego. Zwycięska bramka padła dopiero na kilkanaście sekund przed końcem meczu.

**NIUDANE ŚLALOMY
NA KASPROWYM WIERCHU**

Na Kasprowym Wierchu, odbyły się slalomowe specjalne z udziałem zawodniczek i zawodników kraju.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano na start braci Bachledów. Nie zawiedli oni oczekiwań, pojechali znakomicie, zdekasowali wszystkich rywali, ale daremnie by szukać ich na liście wyników. Andrzej i Jan Bachledowie zjechali tylko w pierwszym przejeździe slalomu, do drugiego nie stanęli na znak protestu przeciw permanentnie złej organizacji zawodów narciarskich w konkurencjach alpejskich. Tym razem nie było kompletnie sędziów, konkurencja zaczęła się z 45 minutowym opóźnieniem, a poza tym czasy znowu mierzone przy pomocy ręcznych stoperów, czego nie praktykuje się nigdzie na świecie.

MERCKX — NAJLEPSZY

Eddy Merckx, najlepszy sportowiec Belgii w latach 1969—1971 został również belgijskim „sportowcem roku” 1972. Drugi był lekkoatleta Emile Puttemans przed innym lekkoatletą Karlem Lismontem.

SUKCES MŁODYCH HOKEISTÓW

W Bernie zakończył się międzynarodowy turniej hokejowy juniorów. Zwyciężyli Finowie przed Szwajcarami i Polakami. Dwa czołowe zespoły ukończyły po 9 pkt., ale Finowie strzelili więcej bramek. W ostatnim dniu turnieju Polska przegrała z Finlandią 4:6, Szwajcaria pokonała NRF 4:2, a Norwegowie zwyciężyli Jugosłowian 8:4. (ad-o)

Dnia 3 stycznia 1973 roku w wieku 92 lat, po długiej, odważnej znośzonej chorobie, odeszła od nas nasza najdroższa matka

**profesorowa
FANNY FLATAU**
z domu ŁĘCZYCKA - LANDAU
wdowa po JULIANIE FLATAU

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 stycznia br. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie, od strony ulicy Warszawskiej,

o czym zawiadamiam w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, Warszawa, Łódź, Paryż, Madison. 33737g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 3 stycznia 1973 r. zasnął w Panu mój najdroższy mąż, ojciec, szwagier i wujek, przeżywszy lat 78

ADAM JANUSZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w żalu żona z córką i rodziną
Poznań, Radosna 14. 33671g

† Dnia 3 stycznia 1973 r. zginął śmiercią tragiczną przeżywszy lat 24 nasz najukochańszy, jedyny syn

KAJETAN BISKUPSKI

O tej bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie rodzice z Józją

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6. I. 1973 r. o godzinie 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Poznań, Opalenicka 59. 33661g



1033-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego — Zarząd w Poznaniu, ul. Wielka 26 — przyjmie natychmiast do pracy kandydatki na stanowiska:
— **POMOCY KUCHENNYCH I CUKIERNICZYCH**
— wymagane wykształcenie podstawowe,
— **ZMYWACZEK, OBIERACZEK I SPRZĄTACZEK**
— wymagane wykształcenie podstawowe,
— **SPRZĘDAWCÓW** do sklepów garmateryjnych — wymagane wykształcenie zawodowe.

Praca dwumianowa, wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy pracowników handlu wewnętrznego.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają w godz. 10—13 Działy Spraw Osobowych Oddziałów PPPG jak następuje:

- Oddział Restauracji — Poznań, ul. Kramarska 1, tel. 539-34.
- Oddział Kawiarni i Barów Miecznych — Poznań, ul. Ratajczaka 18 (Pasaż Apollo), tel. 551-84.
- Oddział Produkcji Garmateryjnej — Poznań, ul. Rybaki 18a, tel. 526-69. 9966-K1

Przetargi

Km. 131/72.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Powiatowego dla powiatów gostyńskiego i rawickiego, mający kancelarię w Gostyniu, ul. Marchlewskiego 26a, na podstawie art. 952 kpc — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1973 r. o godz. 10 w Sądzie Powiatowym w Gostyniu, ul. Sądowa nr 1 (sala nr 7) — odbędzie się

LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI
Kw. nr 797, tom I, składającej się z domu mieszkalnego (jednorodzinne) z zabudowaniami gospodarczymi i ogrodem o łącznej powierzchni 0,24,73 ha. Nieruchomość ta w 1/3 części stanowi współwłasność spadkobierców dłużnika Mariana Szymańskiego. Cała nieruchomość oszacowana została na sumę 217.985 zł, z czego 1/3 część należącą do spadkobierców dłużnika M. Szymańskiego wynosi kwotę 72.662 złote.

Cena wywołania z tej części nieruchomości wynosi 54.497 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie 2.266,— zł w gotówce albo w książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa krajowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do postanowienia Sądu o utracie rękojmi.

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno będzie oglądać nieruchomość oraz przeglądać w Sądzie Powiatowym w Gostyniu (pokój nr 1) akta postępowania egzekucyjnego.

Komornik Sądu Powiatowego 23-K2

Praca Nauka

Zatrudnię opiekunkę do półrocznego dziecka. Gnieźno, tel. 17-30. 33100g

Tokarza i ślusarza, przyjmę. Głogowska 31. 33517g

Fryzjer męski, potrzebny. Gwardii Ludowej 27. 33546g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Danuta Piłser, Chudoby 7 m. 16. 33274g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, nowe wzory — poleca wytwórnia, Dzierżynskiego 37. 31159g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór, poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 28976g

Sprzedam przyczepę, kultywator ciągnikowy, platformę, spowolniającą konną. Kędzia, Wymysłowo, pow. Gostyń. 978p

Sprzedam pelisę damską na wysoką, szczipłą osobę — brązowa gabardyna, opasy, piękny kołnierz. Dzierżynskiego 26 m. 13, godz. 16—18. 32534g

Czarna suczka dog niemiecki, 3-miesięczny z rodomem sprzedam. Zbysław Cyranek, Śmigli, Kiłńskiego 59, tel. 106. 979p

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia 1973 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż i ojciec, namaszczony Olejami św., śp.

JÓZEF WOŁCZEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 9 na Junikowie.

W smutku pogrążona żona z córką
Poznań, pl. Młodej Gwardii 5 m. 26. 33670g

† Dnia 3 stycznia 1973 r. odszedł od nas na zawsze mój najukochańszy mąż, nasz tatuś, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46

SYLWESTER SOBECKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni żona, córka, syn i rodzina
Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 m. 2. 33657g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1973 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Olejami św., moja droga żona, nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 64, śp.

MARIA SIWIŃSKA
z domu KLIMCZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku **RODZINA**
Poznań, Prusa 19. 33681g

† Z wielkim bólem i głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia 1973 r. odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach najdroższa żona, matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 53

BOŻENA PYSZCZORSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 12.50 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony mąż z rodziną
Poznań, Mostowa 31 m. 9. 33739g

Niedzielne podwójne losowanie „Koziołków”
DAJE SWYM GRACZOM CZTEROKROTNA SZANSĘ
PONAD 500.000,— zł lub WYSOKĄ PREMIEJĄ NA KOŃCÓWKĘ
BANDEROLI, względnie JEDNĄ z 62 DODATKOWYCH
NAGRÓD na MIESIĄC STYCZEŃ.
ZŁÓŻ ZAKREŚLONE KUPONY

Wojewódzki Zakład
Doskonalenia Zawodowego — Poznaniu
ul. Kościuszki 57 - telefon 594-86, 548-47
organizuje

ZAOZCZNE (KONSULTACYJNE) KURSY

1. przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza) we wszystkich zawodach;
2. większych rzemieślników budowlanych;
3. kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów;
4. kierowców mechaników samochodowych;
5. organizacji i ekonomiki transportu.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu co drugą niedzielę.

Pierwsze konsultacje odbędą się o godzinie 8 w następujących terminach:

- 7. I. 1973 r. — dla elektryków, murarzy, zawodów różne — szklarzy, dekarzy, zdunów, złotników, zegarmistrzów, introligatorów, kominarzy;
- 14. I. 1973 r. — dla metalowców, kierowców mechaników samochodowych;
- 21. I. 1973 r. — dla stolarzy, cieśli, malarzy, krawców, fryzjerów;
- 28. I. 1973 r. — dla piekarzy, cukierników, wędliniarzy, kucharzy, kelnerów.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu — w godzinach od 8—20. 9407-K1

DYREKCJA MIEJSKICH HOTELI w Poznaniu

uprzejmie prosi mieszkańców Poznania

O ZGŁASZANIE POKOI

na kwatowanie przyjezdnych z kraju i zagranicy, w okresie Targów Krajowych i Międzynarodowych oraz na okres całego roku.

Zgłoszenia pokoi przyjmuje oraz przedkłada zawarte umowy Biuro Zakwaterowania przy ulicy Głogowskiej 16, tel. 603-13 i 639-83, w godz. od 7 do 20, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Prosimy o zwrot skierowań z poprzednich imprez targowych. 9961-K1

Zguby Różne

Zgubiłam w taksówce — 30. XII. 1972 r. portmonek, zegarek, portfel, klucze z większą gotówką. Zwrot wynagrodzić. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33630g.

Bezpyłowe cyklinowanie parkietów, podłóg, lakierowanie. Telefon 67-11-24. 31792g

Nawlekanie koralików na nitki nylonowe. Zydowska 7 — parter. 33309g

† Dnia 3 stycznia 1973 r., opatrzona Sakramentami św., po bardzo ciężkich cierpieniach odeszła od nas nasza najukochańsza matka, córka, siostra, teściowa, babcia i ciocia, śp.

ZUZANNA BANASZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony syn z rodziną
Poznań, ul. Dąbrowskiego 92.

† Dnia 3 stycznia 1973 r. zmarł ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

WIKTOR WOJTYNIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu górczyńskim.

Zawiadamia **RODZINA**
Ul. P. Findera 81. 33637g

† Dnia 3 stycznia 1973 r. odszedł z naszego grona, śp.

JAN TOMASZEWSKI

współzałożyciel naszej Spółdzielni, długoletni zasłużony i aktywny członek Rady, wzorowy kolega.

Pamięć o Nim pozostanie długo wśród nas. Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Rada, Zarząd, Członkowie i Pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 stycznia 1973 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie. 33662g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 stycznia 1973 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa, ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 89, śp.

STANISŁAWA MAJCHRAK
z domu WÓJCINSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej Miłostowa-Główna.

W smutku pogrążona córka z mężem i rodziną
Poznań, Szewska 9 m. 17. 1040-K1

AB/ GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 4 (8976) 5 I 1973

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 17 „Zemsta” (przedstawienie zamknięte).
NOWY — g. 10 „Tajemniczy ogród” (przedstawienie zamknięte), g. 19 „Pastorałka”.
OPERA — g. 19 „Aida”.
OPERA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”.
MARCINEK — g. 10 i 17 „Błękitny jeź”.
KINA
W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Lech: „Grubasek”; Polonia: „Klan Sycylijskich”; KOSCIAN: „Lew w zimie”; KORNIAK: „Poskromienie złośnicy”; LESZNO: „Świadek zaginął”; NOWY TOMYŚL: „Ziemia faraonów”; OBORNIAKI: „Wzwanie”; ROGÓŹNO: „Miraż”; SREM Słonko: „Michał Strogow — kurier carski”; ŚRODA: „Uciec jak najbliższy”; SZAMOTUŁY: „Niedźwiedź i laleczka”; WAGROWIEC: „O wpół do jedenastej wieczór latem”; WRZEŚNIA: „Ziemia faraonów”.
W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Colorado — USA”.

RADIO

PIATEK — PROGRAM I: 8.30 Dla domu i dla ciebie; 9 Przeboje lat 50; 9.40 Dla przedszkoli „Noworoczny krakowiak”; 10.05 „Palmy w kuftrze” — fragm. 2. pow.; 10.25 Arie operowe śpiewają słynni artyści radzieccy; 10.50 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 11 Przeboje lat 60; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.25 Z pozn. fonoteceki muz.; 13 Przypominyamy M. Bernesa; 13.20 Śpiewają zespoły Pieśni i Tańca; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Rep. literacki „Z milionerami pośród milionów”; 14.20 Z twórczości scenicznej Grigora i Sibellusa; 15.05 Radioferie z zima w herbie; 16.05 Alfa i Omega; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muz. i aktualn.; 19.15 Z księgarskiej laby; 19.30 Kupić, nie kupić — posłuchaj warto; 19.45 Konc. żywe; 20.30 Od poleczki do poleczki; 21 Gospodarskie rozmowy; 21.20 Z księgarskiej laby; 21.25 Gra Jimmy Smith; 21.30 Kto się z czego śmieje; 22 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 Ludwik van Beethoven — Kwartet smyczkowy a-moll op. 132; 0.10 Konc. żywe od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny ze Szczecina.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.50 Mozalka muzyczna; 8.35 Mapa bohaterstwa; 8.50 Trzy tańce polskie; 9 Mel. na głos i instrumenty; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Muzyczne pocztówki bałtyckie; 10.25 „Wróg celibatu” fragm. książki B. Kosmanowej; 10.45 Z twórczości kompozytorów epoki baroku i klasycyzmu; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Pierwsze ogólnopolskie biennale fotografii przyrodniczej”; 13.30 10 minut w rytmie polki; 13.40 „O wojnie i ludziach PPR”; 14.05 Turynie muzyka — Francja, Grecja, Hiszpania; 14.30 Estrada Przyjaźni; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Chór PR; 15.20 Z muz. polskiej; 17.15 Aud. sport, pt. „Sędzia to też tylko człowiek” — cz. I; 17.25 Poznaliśmy konc. żywe; 17.55 Radioexpress; 18.10 Komentarz aktualny K. Kolanowskiego; 18.20 Sonda — dzw. przegląd ekonom.- społ.; 19.15 Język angielski; 19.30 Odtworzenie gościnnego koncertu Wielkiej Ork. Symf. Radia i TV ZSRR, który odbył się 28 IX 1972 r. w Sali Rządowej Domu Muzyki im. G. Fitelberga w Katowicach; 21.36 Wiersze J. Zagórskiego; 21.46 Muz. rozrywkowa; 22.33 „Dziś wieczór gramy”; 23.20 S. Rachon zaprasza.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: 7.30 Dom Balzaka — gawęda; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Kompozycje i spółki; 9 „Cale zdanie nieboszczyka” — pow.; 9.10 W cieniu przeboju; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Konc. na trąbce i orkiestrę; 10 Pocztówka dzw.; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Dziwne losy Jane Eyre” — pow.; 12.25 Za kłopoty; 13 „Rzeka dzieciństwa”; 13.05 Na wrocławskiej antenie; 15.10 Album muz. uniwersalny; 15.30 Radiowa encyklopedia kultury; 15.55 „Nie masz czego się wstydić”; 16.05 Algierskie refleksje — gawęda; 16.15 Dawnych wspomnień czar; 16.30 Nasze muzyczne premiery; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Cale zdanie nieboszczyka” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Skarby osiołkowskie; 18 Muzyczny detektyw; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19.05 „Piła przesyłka do Londynu” — pow.; 19.35 Muzyczna pocztka na UKF; 20 Blues wczoraj i dziś; 20.25 Histrystyczny Tygodnik Rozrywkowy; 21.50 „O-fous i Eurydyka” — opera twórczości; 22.08 Śpie-

Leszczyńscy kolejarze — sobie

O tym, że można wiele zdziałać systemem gospodarczym a także i w czynie społecznym — świadczą efekty uzyskiwane w tym zakresie przez leszczyński Oddział Trakcji PKP.

Ostatnio zakończono tu roboty związane z rozbudową i modernizacją parterowej remizy kolejowej straży pożarnej. Powstał piętrowy budynek, w którym znajduje się warsztat napraw samochodowych z zapleczem, pomieszczenia dyspozytora, dwa garaże kolejowej straży pożarnej, dyżurka kierowców i warsztat konserwatorów ppoż. Są tu również umywalnia, łazienka, szatnia i jadalnia. Na piętrze zlokalizowano pomieszczenia administracji, które wyposażono w centralne ogrzewanie. Warto dodać, że prace przy wykopach ziemnych wykonali w czynie społecznym pracownicy służby trakcji, przeznaczając na ten cel około 2000 godzin.

Oddany do użytku obiekt, którego wartość szacuje się na 1200 tys. zł, w dużym stopniu przyczynił się do polepszenia warunków pracy załogi war-

Nowa forma nauczania języków obcych

W Liceum Ogólnokształcącym w Lesznie, podobnie jak w innych szkołach średnich, prowadzi się naukę języków obcych. Stwierdzono jednak, że uczniowie, mimo długoletniej nauki, w bardzo słabym stopniu potrafili się nimi posługiwać. W związku z tym, z inicjatywą dyrektora szkoły — Feliksa Taberta, urządzono tu kosztowne 180 tys. zł laboratorium językowe.

Pierwsza tego typu placówka w Lesznie służy do konwersacji w językach: rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Urządzono 24 stanowiska, zaopatrzone w słuchawki i mikrofony. Każde z nich jest połączone ze stołem wyposażonym w pulpit sterowniczy, zapewniającym łączność pomiędzy uczniem a nauczycielem prowadzącym lekcję. Laboratorium wyposażono w dwa magnetofony, adapter i radiodiodę. Kieruje nim Jan Nowicki — nauczyciel języka rosyjskiego. Dyrekcja liceum czyni obecnie starania o uzyskanie taśm i płyt z oryginalnymi nagraniami języków obcych. (r)

Sześciu braci w Powstaniu Wielkopolskim

We Wroniawach i Stradynie (powiat wolsztyński) mieszkali małżonkowie Antoni i Maria Zboralscy. Wychowali oni dziesięcioro dzieci — siedmiu synów i 3 córki.

Sześciu ich synów brało udział w Powstaniu Wielkopolskim, walcząc o wolność Ziemi Wolsztyńskiej. Najmłodszy z braci Zboralskich — Karol, mający wtedy zaledwie 15 lat, czynnie pomagał powstańcom, dowożąc ich furmanką konną na front.

Z siedmiu braci Zboralskich żyje obecnie już tylko dwóch: Jan — w Rostarkowie i Karol — zamieszkały we wsi Tarnowa.

Ciekawe, czy są w Wielkopolsce jeszcze takie rodziny, z których aż 6 synów walczyło w Powstaniu. (wj)

wa Nina Simone; 22.15 Trzy kwadranty jazzu; 23 Współczesna poezja grecka; 23.05 Konc. tylko dla melomanów; 23.50 Śpiewa Chico Buarque de Hollanda.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PIATEK — PROGRAM I: 9 — Teleferie: „Narcyzka fantazja” — film (kolor); 10 — „Niedolny do służby liniowej”; 10.15 — film radz. (wznowienie); 15.20 — Politechnika TV — Kurs przygotowawczy — Rysunek techniczny; „Zapis konstrukcji” oraz „Zapis konstrukcji a proces konstruowania i wytwarzania”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — II TV Festiwal Włodzisławski; 16.45 — J. Wilkowski: „Tymoteusz Rymelmeier”; 17.00 — Włodzisławski Państw. Teatr; 17.35 — Nie tylko dla pań; 17.55 — Gramy o telewizor — teleturniej; 18.20 — „Te-

Na rzecz własnego środowiska

Wartość czynów społecznych mieszkańców Kórnik (pow. Śrem) na rzecz środowiska osiągnęła w ubiegłym roku wartość 865 tys. zł. W porównaniu do roku 1971 jest to suma wyższa o z górą 60 tys. zł.

Co zyskało miasto? Ukończono budowę stadionu miejskiego, zapoczątkowano budowę parku miejskiego łącznie z parkingiem, uporządkowano nawierzchnie ulic, skwery i pasy zieleni, elewacje domów. Na podkreślenie zasługuje obywatelska postawa pracownika Zakładu Dendrologii PAN w Kórniku — Rufina Twardowskiego, który w czynie społecznym wykonał dokumentację planu budowy parku miejskiego. (sn)

Magazyn niefunkcjonalny czy źle utrzymany?

27. XII. ub. roku ukazała się w „Głosie” krytyczna informacja, dotycząca niedawno wybudowanego, a już niefunkcjonalnego magazynu zbożowego Gminnej Spółdzielni w Kórniku. Pisaliśmy o niewygodnych w obsłudze urządzeniach m. in. o czyszczalni zboża, pochodzącej z rogozińskiej „Rofamy”.

W odpowiedzi na tę publikację otrzymaliśmy od dyrekcji „Rofamy” pismo, w którym czytamy m. in.: „Jak wynika z treści artykułu, magazyn ten został źle zaprojektowany, a i z porządkiem tam chyba nie najlepiej, skoro o nieprzydatności czyszczalni dowiadujemy się z artykułu w prasie, a nie od użytkownika. Czyszczalnię nasze montowane są w liniach technologicznych — magazynów o różnych wydajnościach i zdają tam egzamin. Przedsiębiorstwo nie ponosi winy za niewłaściwe zaprojektowanie magazynu, natomiast zdanie: „Sprowadzona z Rogozińskiej Fabryki Maszyn „Rofama” czyszczalnia zboża, utrudnia raczej pracę, wobec czego jest bezużyteczna, a kosztowała 38 tys. zł” — sugeruje winę „Rofamy” za taki stan rzeczy.

moim zdaniem

PDK — bez pomieszczeń

Mówi WŁADYSŁAW RADZIWOŁEK z Przedsiębiorstwa PGR Objezierze (pow. obornicki):

— Nazwa Powiatowy Dom Kultury zobowiązuje do posiadania odpowiedniej bazy lokalowej, nie zbędnej dla rozwijania wszechstronnej działalności kulturalno-oświatowej. W przypadku obornickiego PDK aktualna sytuacja wygląda całkiem inaczej. Istniejące tam zespoły i sekcje zainteresowań nie mają praktycznie wcale warunków do pracy. Do ich dyspozycji należy tylko część zniszczonego i niedużego pawilonu, w którym nierzadko odbywa się jednocześnie kilka prób i zajęć; mieści się tam także klub. Nie ma mowy o utworzeniu pracowni zainteresowań.

Na dodatek trwa tam obecnie remont i przebudowa sali widowiskowej PDK. Fakt niby pocieszający, bo jej dotychczasowy stan pozostawiał sporo do życzenia, ale jeśli do tego dodać, iż remont trwa już prawie półtora roku — nie ma powodów do radości. Nie tylko reszta tempo robót zasługuje na krytykę. Dokonywane bowiem w trakcie przebudowy zmiany projektowe doprowadziły do niepotrzebnego wydania wielu złotych. Kilkakrotnie np. zrywano i zakładano parkiet, podobne perypetie były z instalacją c. o. — obecnie zaś na dworze niszczą się zabezpieczone cegły.

Moim zdaniem warto by się zastanowić, czy nie byłoby celowe powiększenie pawilonu PDK. Można by to uczynić niedużym kosztem, a otrzymać dzięki temu salę prób z prawdziwego zdarzenia oraz pracownię czy klub-kawiarnię. (bop)

leskop”; 18.40 — Turystyka i wypoczynek; 18.50 — Magazyn Medyczny; 19.20 — Dobranoc i Dzieńnik; 20.05 — „Ostatni strzał” — nowela filmowa prod. czechosł. (kolor); 20.40 — Panorama Tygodnia; 21.20 — Teatr TV — J. Makowiecki i O. Missuna: „Kto wienien” — widow. z cyklu „Prose wstać, sadz idzie”; 22.30 — Dziennik i wiad. sportowe; 23 — Politechnika (powt.).

PROGRAM II: 16.40 — Ludzie i sprawy (OTV Katowice na ekranie); 17.10 — „Hrabina Cosel” — cz. II — „Kamaryla” — film polski; 18 — Tow. Wiedzy Powszechnej: „W dolinie Araratu”; 18.30 — Język angielski, I. 8; 19 — „Mój kraj” (Poezja rosyjska i radziecka); 19.20 — Dobranoc i Dzieńnik; 20.05 — „Jazz Jamboree 72” — fragmenty najlepszych koncertów; 20.50 — 24 godzinny (kolor); 21 — „Góra narozna” — dokum. film polski (kolor); 22.10 — „Czas słuchać i róż”; 22.30 — Śniwka Karel Gott; 23.30 — Język angielski w nauce i technice (powt.).

Z Nowego Tomyśla

Zimowe wakacje także atrakcyjne

Tegoroczna zimowa akcja obozowa ZHP w Nowym Tomyślu, obejmuje trzy zimowiska. Pierwsze z nich odbywa się w Poznaniu. Spędza tam ferie 120 dzieci. Przyjęli oni nazwę „Kopernikanie”, ponieważ celem zimowiska są przygotowania do obchodów Rocznic Kopernikowskich.

Zimowisko młodzieży starszoharcerskiej zorganizowano w ramach szkolenia wodno-żeglarskiego w Zbąszyniu. Nie zapomniano i o najmłodszych: 60 uczniów wypocząło od 28. XII. ub. roku w Nowym Tomyślu. Dla tych, którzy nie mogli wyjechać na zimowiska, powołano Sztab Zimy Nieobozowej. Najważniejszym zadaniem dla uczestników tego zgrupowania jest przygotowanie się do IV Turnieju Wiedzy Obywatelskiej pod hasłem: „Kopernik — Nauka — Przyszłość”.

Szczególnie wyróżnili się w organizowaniu zimowego wypoczynku instruktorzy ZHP z Grodziska i Buku. (siw)

Możliwość dalszej korekty planu

Zapewnienie każdej polskiej rodzinie samodzielnego mieszkania do roku 1990, wymaga znacznego przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego także w roku 1973. Rok ten, porównując go do ubiegłego, przyniesie powiększenie powierzchni mieszkaniowej o ponad 4 proc. Wzrost ten, jest tylko pozornie niewielki, zważywszy, iż w roku 1972 zadania w budownictwie przekroczone zostały o około 12 procent. Wystarcza to również, aby dokonać korekty w górę zadań planu pięcioletniego w budownictwie, której celem winno być przekazywanie, już w połowie lat siedemdziesiątych, 11—12 mieszkań rocznie na tysiąc mieszkańców. Tego rodzaju efekty w budownictwie osiągnąć najbardziej gospodarzowie rozwinięte kraje Europy.

Województwo poznańskie otrzymało w bieżącym roku blisko 12 000 mieszkań. Najwięcej przekazanych zostanie w Kaliszu, Koninie, Kole, Śremie i Pile. Ma to swoje uzasadnienie w rozwoju przemysłowym tych powiatów. Podstawowym bowiem zadaniem tegorocznego budownictwa mieszkaniowego będzie nadal zaspokajanie potrzeb załóg zakładów pracy, zwłaszcza zakładów rozbudowywanych bądź wprowadzających pracę na zmiany oraz potrzeb osób mieszkających w szczególnie trudnych warunkach.

Pewną poprawę warunków mieszkaniowych powinno przynieść zwiększenie nakładów na kapitalne remonty. Przeznaczona na ten cel 213 mln zł (mieszka się w tym remonte budynków mieszkalnych rad narodowych oraz prywatnych, czyszczących). Będzie więc można podnieść standard znacznej liczby starych mieszkań. Niedobór samodzielnego mieszkania pozostanie jednak nadal zasadniczym problemem. Ocenia się, że pod koniec bieżącego roku będzie oczekiwać na mieszkania spółdzielcze w województwie 30 tys. członków 14 tys. kandydatów.

Znaczny rozmach charakteryzuje tegoroczny plan budownictwa w dziedzinie inwestycji komunalnych. Większe ujęcia wody mają być oddane w Czarnkowie, Kostrzynie, i Kaliszu. Ten ostatni wzbogaci się także o sieć kanalizacyjną długości prawie 11 km. Biologiczną oczyszczalnię ścieków otrzyma Śrem, a hotel (na 326 miejsc) Konin. Wzrośnie do 98,5 tys. (a więc o 3,4 proc) liczba osób korzystających z gazu w butlach. Wzrost ten nie oznacza jednak jeszcze pełnego zaspokojenia potrzeb. Będzie możliwe dopiero po zwiększeniu przydziałów gazu dla województwa poznańskiego. (jw)

Gołeńdz w Wielkopolsce

Po raz pierwszy podczas obecnej zimy wystąpiła w Gołębiewie silna gołeńdz na terenie całego województwa poznańskiego. Już w późnych godzinach wieczornych poprzedniego dnia wytworzyła się na jezdniach, chodnikach i drogach poza miastami tafa lodowa, spowodowana także zraną opadającą mgłą.

Ekipy poszczególnych rejonów eksploatacji dróg publicznych przystąpiły natychmiast do usuwania gołodzi. W Poznaniu 20 piaskarek MPO pracowało w nocy na wszystkich trasach komunikacyjnych, wysypując piasek na jezdniach w śródmieściu oraz na drogach wylotowych z miasta. W terenie 125 ludzi i 191 piaskarek przystąpiło do likwidacji oblodzeń przede wszystkim na drogach międzynarodowych, a następnie na drogach II i III kolejności odśnieżania. Mimo sprawnie przebiegającej akcji nastąpiły poważne ograniczenia w ruchu samochodowym.

W komunikacji autobusowej pozamiejskiej zawieszono wszystkie kursy z Poznania do godz. 8.30. Większość pojazdów utknęła na drogach, a nieliczne przyjeżdżające na poznański Dworzec PKS miały poważne opóźnienia.

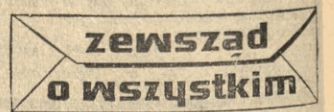
Do godz. 9 wszystkie rejonowe meldowały o opanowaniu sytuacji na podległych im trasach w województwie. Zano-towano wówczas zwiększoną liczbę wypadków drogowych. Ponieważ prognozy przewidują utrzymanie się warunków sprzyjających powstawaniu gołodzi apelujemy do użytkowników pojazdów kołowych o zwiększenie ostrożności w czasie jazdy, a do administracji budynków w miastach i właścicieli gospodarstw na wsiach o posypywanie w swoich rejonach chodników i jezdni piaskiem. (br)

W cukrowniach, które zakończyły kampanię, przystąpiono do prac remontowych i modernizacyjnych. Prace takie podjęto już w Szamotułach i Kościanie. Oba zakłady przejdą w bieżącym roku daleko posuniętą modernizację. Między innymi wymianie ulegną przestarzałe urządzenia do dyfuzji liczące już około 100 lat.

Pomyślnie przebiega podjęta już kontraktacja buraka na przyszłą kampanię. Nowe zadania przewidują zwiększenie arealu upraw buraków o 1300 ha. Dotychczas kontraktację wykonano w 87 procentach. Zachęta dla rolników w uprawianiu buraka są nowe, korzystniejsze dla plantatorów umowy. (za)

Kolejarski trud

Pełną parą idą prace przy wznowieniu w Obornikach największej inwestycji obecnej ołciatki w Wielkopolsce — Fabryce Elementów Wyposażenia Budownictwa. To sąsiedztwo pierwszy odczuli kolejjarze, dla których taka budowa — to dodatkowe wagony z materiałami. Już teraz przybyło im pracy, gdyż dziennie przyjeżdża do Obornik średnio 10 wagonów, najczęściej załadowanych budulcem. Na razie przesyłki te odbierane są ze stacji samochodu, ale w trakcie budowy znaleźć się już bocznicą, która ma być uruchomiona w I kwartale br. (bop)



INWESTYCJE W RSP

OBORNIAKI. Sporo obiektów produkcyjnych i domów mieszkalnych przybędzie w br. w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych pow. obornickiego. Do ważniejszych zadań należy budowa: obór w Józefinowie i Nieczajnie, chlewni i cieletnika w Pacholewie oraz obory i cieletnika w Lulinie. W spółdzielniach tych stworzone więc zostaną sprzyjające warunki dla szybkiego rozwoju hodowli. Ponadto oddane będą do użytku nowe mieszkania w budynkach 8-rodzinnych w RSP: Chrustowo, Kowanowo, Łukowo, Lulin, Nieczajna, Tarnowo i Wełna. (bop)

NA FUNDUSZ ZDROWIA

NOWY TOMYŚL. Załoga Przedsiębiorstwa PGR w Niepruszwie, odpowiadając na wezwanie pracowników Kombinatu PGR — Gołebin Stary postanowiła od 1 bm. przekazywać 0,5 proc. zarobków na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Na najbliższym KSR zostaną również podjęte zobowiązania rzeczowe na wspomniany fundusz. (o-w)